

PAWEŁ PLUTA

BIBLIOMANIA STANISŁAWA PRZYŁĘCKIEGO (1805–1866)

Analiza zawartości zachowanej w rękopisie rozprawy Stanisława Przyłęckiego *Bibliomania*. Teza o zamiarze przetłumaczenia przez Przyłęckiego książki Léopolda-Auguste’a Constantina *Bibliothéconomie. Instructions sur l’arrangement, la conservation et l’administration des bibliothèques* (Paryż 1839).

SŁOWA KLUCZOWE: Stanisław Przyłęcki, biblioteka, bibliomania, bibliofilia, Léopold-Auguste Constantin, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Niewiele wiemy na temat życia i działalności Stanisława Przyłęckiego (1805–1866), związanego z Galicją miłośnika książki, bibliotekarza, bibliografa i historyka, który na cztery lata przed śmiercią przeprowadził się do Wilanowa, aby objąć tam posadę opiekuna zbiorów Augusta Potockiego. Jedynym jak dotąd artykułem prezentującym sylwetkę Przyłęckiego oraz jego dorobek naukowy i popularyzatorski jest krótka rozprawa Hanny Wolszczanowej, opublikowana w 1967 roku na łamach „Roczników Bibliotecznych”¹. Tekst ten stał się później podstawą do opracowania przez tę samą autorkę hasła osobowego, które włączone zostało do *Słownika pracowników książki polskiej*². Warto odnotować, że na potrzeby *Polskiego słownika biograficznego* życiorys Przyłęckiego przygotowała Krystyna Korzon³. Dziś o Przyłęckim wspomina się wyłącznie w kontekście jego bodajże najważniejszej pracy naukowej zatytułowanej *Księgoznawstwo polskie powszechne porządkiem abecadłowym ściśle ułożone*⁴ — nieogłoszonej drukiem (rękopis

¹ Zob. H. Wolszczanowa, *Stanisław Przyłęcki (1805–1866)*, „Roczniki Biblioteczne” 11, 1967, nr 1/2, s. 1–8.

² Zob. eadem, *Przyłęcki Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa-Lódź 1972, s. 727–728.

³ Zob. K. Korzon, *Przyłęcki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1986, s. 199–201.

⁴ Zob. A. Żbikowska-Migoń, D. Siwecka, *Bibliografia. Dzieje*, [hasło w:] *Encyklopedia książki*, t. 1, pod red. A. Żbikowskiej-Migoń, M. Skalskiej-Zlat, Wrocław 2017, s. 248.

znajduje się w Ossolineum) najpełniejszej polskiej bibliografii retrospektywnej, sporządzonej przed ukazaniem się bibliografii Karola Estreichera.

Głównym przedmiotem zainteresowania Przyłęckiego była książka. Jej to poświęcił całe życie zawodowe, podejmując pracę między innymi w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Galicyjskim Towarzystwie Gospodarskim czy — jak już wspomniano — w wilanowskiej bibliotece, i pisząc naukowe bądź popularyzatorskie artykuły. Niektóre z nich ukazały się drukiem w czasopiśmie redagowanych we Lwowie⁵, inne natomiast czekały w rękopisach na dokończenie. Wśród tam pozostających możemy znaleźć między innymi *Bibliomanię*, *Biblioteki publiczne* czy *O bibliotekach domowych*, które — jak podaje Wolszczanowa — napisane zostały najprawdopodobniej pod koniec lat 30., „kiedy Przyłęcki nie miał jeszcze dostatecznych doświadczeń własnych i opierał się głównie na pracach Eberta i Denisa”⁶.

Wspomniane teksty znajdują się obecnie w dwóch różnych zbiorach rękopiśmiennych zawierających spuściznę Przyłęckiego, przechowywanych w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (rkps 1838, 1861). Jak można sądzić — różna lokalizacja archiwalna tych rozpraw oraz często ich szkicowy, niedokończony charakter skłoniły Wolszczanową do uznania wspomnianych prac za próbę realizacji trzech oddzielnych pomysłów naukowych⁷. Bliższa analiza tych tekstów oraz poszytów, w których się znajdują, pozwala spojrzeć na tę kwestię nieco inaczej. W zamyśle autora mogły one stanowić fragmenty czy rozdziały większej całości — rozprawy, do której notatki wypełniają zasadniczy trzon rękopisu o sygnaturze 1861. Znalazły się w nim szkice, fragmenty, zapiski brulionowe oraz plany napisania studium na temat zakładania, przeznaczenia i funkcjonowania bibliotek. Układ tych notatek w poszycie utrudnia odtworzenie etapów pracy nad dziełem oraz określenie jego ostatecznej wersji, niemniej pozwala stwierdzić, że projektowana rozprawa miała składać się z trzech większych części, w obrębie których autor chciał poruszyć zagadnienia dotyczące organizacji i działalności bibliotek — zarówno prywatnych, jak i publicznych.

Zamieszczone w omawianym rękopisie dwa spisy treści dzieła o bibliotekach wyraźnie wskazują, że zawartość tej pracy ulegała modyfikacjom, przy czym nie zmieniał się zasadniczy jej zakres tematyczny. I tak, według jednego z rejestrów, część pierwsza miała zawierać między innymi informacje i wskazówki na temat dostosowania budynków do potrzeb przechowywania książek oraz urzędzenia

⁵ Np. S. Przyłęcki, *Nagrobek Mikołaja Gomółki w Jazłowcu*, „Rozmaitości” 1828, nr 49, s. 398–399; idem, *Józef Max. Hr. Ossoliński jako prefekt c.k. nadw. biblioteki w Wiedniu*, „Rozmaitości” 1835, nr 13, s. 100–103; idem, *Radziwiłłowska biblioteka w Nieświeżu*, „Sławianin” 1836, s. 128–130; idem, *Opisy znakomitszych miejsc w obwodzie tarnopolskim w dzisiejszej Galicji*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wydał J.D. Borkowski, Lwów 1844, s. 226–244.

⁶ Zob. H. Wolszczanowa, *Stanisław Przyłęcki...*, s. 6; eadem, *Przyłęcki Stanisław*, s. 728.

⁷ Ibidem.

księżnicy, część druga — na temat powinności bibliotekarzy, zarządzania biblioteką, działalności czytelnicy czy też sposobów gromadzenia zbiorów, w części trzeciej natomiast poruszone miały zostać kwestie dotyczące funkcjonowania w bibliotece działów takich, jak na przykład numizmatyczny, zoologiczny, mineralogiczny⁸. Z kolei w innym spisie treści — otwierającym omawiany poszyt — oprócz wspomnianych już zagadnień ułożonych w rozdziały i podrozdziały znalazł się także jako trzeci w kolejności rozdział zatytułowany *O bibliomanii*, do którego Przyłęcki dodał rozważania o „rzadkich albo ciekawych książkach”⁹. Merytorycznej zawartości tego fragmentu pracy nie odnajdziemy jednak w rękopisie o sygnaturze 1861, lecz 1838, co może sugerować, że rozprawa o bibliomanii była napisana jako osobny tekst, który ze względów tematycznych odpowiadał zakresowi planowanego studium o bibliotekach i przez to miał zostać do niego włączony.

Rozważania na temat pasji zbierania książek dzieli Przyłęcki na dwie wyraźne części, starając się tym samym wskazać istotne aspekty omawianego problemu. Część pierwsza podejmuje kwestie motywacji, którymi kierują się osoby oddające się manii gromadzenia druków, druga natomiast dotyczy przedmiotu tej fascynacji, czyli książek rzadkich, będących najczęstszym obiektem zainteresowania bibliomanów. Sposób, w jaki Przyłęcki rozpatruje te zagadnienia, pozwala umieścić bibliomanię zarówno w kontekście kulturowym początku wieku XIX i przeszłych stuleci, użyteczności książki bądź też traktowania jej jako obiektu estetycznego, jak również na tle rozwoju drukarstwa, sztuki edytorskiej i introligatorskiej, rozumianych tutaj szeroko, jako dziedziny przemysłu i handlu.

Jak łatwo zauważyć, poczynione przez Przyłęckiego spostrzeżenia na temat bibliomanii nie zawierają odniesień do polskich zwyczajów gromadzenia druków. Przykłady, którymi posługuje się autor w trakcie omawiania poszczególnych kwestii, dotyczą przede wszystkim funkcjonowania zjawiska we Francji, Anglii bądź też we Włoszech, przez co charakterystyka fenomenu manii zbierania książek ogranicza się do tych kręgów kulturowych. Dlaczego zatem Przyłęcki — żyjący przecież we Lwowie wśród książek i ludzi, którzy je gromadzili — pominął w swych obserwacjach polski wątek zbierania druków? Czyżby gromadzenie czy kolekcjonowanie książek przez ludzi, z którymi się spotykał, nie było aż tak osobliwe? A może faktyczny powód pominięcia polskiego aspektu bibliomanii miał inne podstawy? Warto zatrzymać się na przykładach, które podaje Przyłęcki, gdyż ich użycie w tekście nie tyle świadczy o jego znajomości zagadnienia, ile odsłania sposób, w jaki artykuł został przygotowany.

Spostrzeżenia na temat bibliomanii spisał Przyłęcki w sposób staranny. Co prawda znajdują się w manuskrypcie drobne redakcyjne poprawki, mające przy-

⁸ Zob. *Bruliony pism Stanisława Przyłęckiego dotyczących bibliotekarstwa i księgoznawstwa oraz zapiski bibliograficzne i biograficzne*, rkps Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: Ossol.) 1861, k. 146v-147v.

⁹ Zob. *ibidem*, k. 1r-1v.

czynić się do podniesienia jakości stylistycznej tekstu, lecz zarówno ich jakość, jak i ilość nie przeczą temu, że mamy do czynienia z finalnym kształtem artykułu. Inaczej natomiast należy spojrzeć na adnotacje, które autor wprowadził na marginesach stron 284 i 285 nieco innym odcieniem czarnego atramentu. Dopiski te dotyczą działalności drukarni europejskich w wiekach przeszłych oraz rozwoju ówczesnej sztuki edytorskiej. Treść tych wtrąceń, choć nie jest to zaznaczone w manuskrypcie, zaczerpnął Przyłęcki z hasła *Bibliomanie* zamieszczonego w Encyklopedii Brockhousa. Trudno jednak stwierdzić, z której edycji leksykonu autor korzystał, albowiem wspomniane hasło po raz pierwszy opublikowane zostało w piątym wydaniu encyklopedii, wypuszczonej na rynek księgarski w latach 1819, 1820 i 1822 roku¹⁰, i było ponawiane w kolejnych edycjach. Najprawdopodobniej zatem Przyłęcki natrafił na encyklopedyczne hasło *Bibliomanie* po napisaniu artykułu i postanowił uzupełnić swoje rozważania o przykłady, jakie znalazł w niemieckim opracowaniu tego samego zagadnienia. W zamieszczonej dalej edycji tekstu Przyłęckiego wspomniane wypisy z Encyklopedii Brockhousa opatrzone zostały przypisami, w których zacytowano odpowiadające tym fragmentom frazy z hasła *Bibliomanie*.

Na marginesie warto wspomnieć, że korzystanie z obcych źródeł lub twórczenie na ich podstawie własnych tekstów było — jak się wydaje — dość częstą praktyką pisarską Przyłęckiego, czego przykładem mogą być pozostające w rękopisie *Ciekawości literackie*¹¹. W pracy tej umieścił Przyłęcki różnego rodzaju wypisy dotyczące pisarzy, literatury, życia literackiego i naukowego oraz książek czy ich losów. W tym jednak przypadku autor od razu wskazał podstawę, z której zaczerpnął większość z zamieszczonych w dziele informacji; większość, gdyż, jak zaznaczył we wstępie, jego wiedza pozwala mu rozszerzyć poruszane kwestie o wątki polskie. Ową podstawą jest opublikowany w 1835 roku na łamach wiedeńskiego czasopisma „Jahrbücher der Literatur” artykuł *Couriosities of Literature*¹² autora podpisującego się wyłącznie nazwiskiem Littrow¹³. Tekst ten zawiera wyjątki z trzytomowego dzieła Isaaca D’Israeli (brytyjskiego pisarza, krytyka i bibliografa żyjącego w latach 1766–1848) wydanego w Paryżu w 1835 roku pod takim samym tytułem. Po raz pierwszy dzieło D’Israeli ukazywało się w 4 tomach w latach 1791–1824.

Praktyka pisarska Przyłęckiego, brak odniesień w *Bibliomanii* do polskich zwyczajów gromadzenia książek oraz nieujawnienie korzystania w trakcie pracy

¹⁰ Zob. *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie für die gebildeten Stände*, t. 1, Leipzig 1819, s. 748–750.

¹¹ „*Ciekawości literackie*” zebrane przez Stanisława Przyłęckiego, rkps Ossol. 1841.

¹² Littrow, *Couriosities of Literature*. By J.D. Israeli. Paris, chez Baudry. 1835. III Vol., „Jahrbücher der Literatur” 72, 1835, s. 76–119.

¹³ Najprawdopodobniej, na co wskazują zapisane przez Przyłęckiego we wstępie do *Ciekawości literackich* inicjały Littrowa, chodzi tu o Josepha Johanna von Littrow (1781–1840), austriackiego astronoma, profesora związanego z Uniwersytetem Wiedeńskim.

nad tekstem z Encyklopedii Brockhousa dają podstawy do podania w wątpliwość oryginalności całego artykułu. Poszukiwania ewentualnego pierwowzoru rozprawy Przyłęckiego pozwalają wskazać książkę nieznanego bliżej Léo-polda-Auguste'a Constantina (1779–1844) *Bibliothéconomie. Instructions sur l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*, wydaną po raz pierwszy w Paryżu w 1839 roku¹⁴, a rok później przetłumaczoną na język niemiecki¹⁵. W pracy tej jako trzeci znajduje się rozdział *De la bibliomanie*, który zawiera rozważania określone przez autora tytułem *Des livres rares et remarquables*. Porównanie zawartości tej części pracy Constantina z *Bibliomanią* wyraźnie wskazuje, że tekst Przyłęckiego jest przekładem francuskiej rozprawy; translacją zasadniczo wiernie podążającą za oryginałem, poszerzoną jednak o fragmenty pochodzące z Encyklopedii Brockhousa oraz o własne przemyślenia. Osobną natomiast kwestią jest ustalenie, czy Przyłęcki korzystał z oryginału, czy z tłumaczenia. Nie da się, jak sądzę, rozstrzygnąć tego problemu jednoznacznie — niemiecka wersja rozprawy Constantina nie różni się od oryginału¹⁶ — niemniej korzystanie przez Przyłęckiego z Encyklopedii Brockhousa czy brak informacji biograficznych o jego znajomości języka francuskiego pozwalają z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że korzystał on z tłumaczenia, a nie z wydania paryskiego. Uznanie tego przypuszczenia za właściwe rzutuje z kolei na czas powstania przekładu — Przyłęcki musiał rozpocząć go nie wcześniej niż w 1840 roku, wtedy bowiem ukazała się w Lipsku *Bibliothéconomie, oder Lehre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*.

Przygotowany przez Przyłęckiego przekład fragmentu książki Constantina rzuca także światło na zasadniczą część zawartości rękopisu o sygnaturze 1861, w którym — przypomnę — znajdują się notatki do rozprawy na temat organizacji i działalności bibliotek prywatnych i publicznych. Zestawienie obu materiałów pozwala stwierdzić, że Przyłęcki planował pracę Constantina przetłumaczyć w całości. Tego zamierzenia jednak nie zrealizował. Co więcej, nie sporządził też adnotacji informującej, że przygotowywana rozprawa nie jest jego autorskim przedsięwzięciem.

Podstawą *Bibliomanii* Przyłęckiego jest, jak już wspomniano, niemieckojęzyczny fragment rozprawy Constantina zatytułowany *Von der Bibliomanie*¹⁷. Skolacjonowanie obu tekstów pozwala dostrzec w *Bibliomani* kilka drobnych od-

¹⁴ Kolejna, poszerzona edycja tej książki ukazała się w roku 1841 również w Paryżu, pod tytułem *Bibliothéconomie, ou Nouveau manuel complet pour l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*.

¹⁵ L.-A. Constantin, *Bibliothéconomie, oder Lehre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*, Leipzig 1840.

¹⁶ Bardzo dziękuję prof. Łukaszowi Musiałowi z Uniwersytetu Adama Mickiewicza za pomoc w porównaniu niemieckojęzycznego przekładu rozprawy Constantina z oryginałem i translacją Przyłęckiego.

¹⁷ L.-A. Constantin, op. cit., s. 9–16.

stępstw, które — nie zmieniając zasadniczo sensu pierwowzoru — stają się okazją do rozbudowania wypowiedzi Constantina. Z taką sytuacją mamy do czynienia na przykład w drugim akapicie, w którym pierwsze zdanie, brzmiące w oryginale „Man begnüge sich daher, über die Freude derjenigen zu lächeln, welche Bücher als blosse Curiositäten besitzen”¹⁸, zostaje przez Przyłęckiego przetłumaczone tak, aby mógł on wprowadzić do artykułu nie tylko termin „biały kruk”, lecz również zamieścić krótką informację na temat tego rodzaju książek:

Nie godzi więc śmiać się z tych, którzy przepadają za rzadkościami bibliograficznymi, przepłacając nad wszelkie wyobrażenia tak zwane białe kruki. Kruki te, prócz rzadkości drukarskiej, nie mają nieraz żadnej wewnętrznej wartości. Ale właśnie też dlatego tylko jedynie od znawców i bibliomanów tak wysoko cenione bywają, że idą prawie na wagę złota.

W analizowanym akapicie znajduje się jeszcze jedna partia tekstu, która pochodzi od Przyłęckiego. Mam tutaj na myśli dłuższy fragment, w którym podjęty został temat pedagogicznego wymiaru gromadzenia druków:

zbieranie książek wzmaga się w kraju, rozszerza zamiłowanie pomiędzy młodzieżą, która tak skóra do naśladowania wszystkiego, co widzi, iż starsi i poważniejsi w narodzie podejmują, popierają i wnoszą. Młodzież uboższa chcąc się oświecić, mężowie pracujący nad pewnymi gałęziami nauki, ale nie mającni, mogą z podobnych zbiorów korzystać, które w naszym narodzie przynajmniej nie są zupełnie niedostępne.

Oprócz wymienionych miejsc, w których zamieszcza Przyłęcki własne spostrzeżenia, odnajdziemy w *Bibliomanii* jeszcze kilka fragmentów noszących znamiona autorskich ingerencji w oryginał — wyjąwszy dwa kilkuzdaniowe ustępy, są to zazwyczaj drobne uzupełnienia. Miejsca te zostały w edycji opatrzone przypisami.

Przechowywany aktualnie fragment przekładu dzieła Constantina w osobnym poszycie niż ten, w którym znajdują się pozostałe części tego tłumaczenia, wydaje się warty edycji nie tylko ze względu na przypomnienie aktywności naukowej Przyłęckiego, lecz także z powodów nieznaney dotąd karty z historii bibliotek w Polsce (próba translacji rozprawy Constantina), a także — a może przede wszystkim — ze względu na coraz większe w kraju zainteresowanie badawcze problematyką bibliofilii czy bibliomanii¹⁹.

Podstawą edycji tekstu Stanisława Przyłęckiego, artykułu, który w rzeczywistości jest kompilacją tłumaczeń z dwóch różnych źródeł, jest manuskrypt

¹⁸ Ibidem, s. 10.

¹⁹ Zob. np. J. Okoń, *Bibliofilia, bibliomania a biblioteka*, „Akapit” 1, 2006, s. 7–10; P. Pluta, *Biblioman*, [w:] *Krajobrazy przeszłości. Księga ofiarowana doktorowi Adolfowi Juzwence w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. M. Dworsatschka, Wrocław 2009, s. 77–88; K. Makles, *Bibliofilstwo i bibliomania — rekoniesans badawczy*, [w:] *Kultura książki i informacji. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Gondek*, pod red. A. Pulikowskiego, Katowice 2017, s. 285–294; A. Gruca, *Wkład bibliofilstwa w rozwój bibliologii*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 1, s. 79–86.

o sygnaturze 1838/II, s. 277–286, przechowywany w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Pisownię autora zmodernizowano do współcześnie obowiązujących zasad ortografii, gramatyki i interpunkcji. Wprowadzono między innymi: ujednolicenie częstego użycia *x* na rzecz *ks* w wyrazach typu *egzemplarz*, *książka*; uwspółcześnienie końcówek narzędników liczby pojedynczej przymiotników i zaimków *-em* na *-ym* w wyrazach *nierozsądnym*, *ścisłym*, *tym*, końcówek narzędników liczby mnogiej przymiotników *-emi* w wyrazach *bibliograficznymi*, *czasowymi*, *droższymi*, *innymi*, *kosztownymi*, *pewnymi*, *starymi*, *szanowanymi*, *wielkimi*, *złotymi*; modyfikację zapisu udźwięcznienia bezokolicznika *kłaśdź* na obecnie obowiązującą *kłaść*. Zachowano jednocześnie stosowane przez Przyłęckiego następujące formy słowne: *amatorowie*, *wyszłe*, *antykwarzy*, *pięciornasób* czy *oberżnięty*, uznając je za cechę indywidualną autora. Tam, gdzie było to konieczne, wprowadzono w nawiasach kwadratowych rozwinięcie skrótów lub logiczne uzupełnienie wyводу.

STANISŁAW PRZYŁĘCKI

BIBLIOMANIA

Bibliomania, czyli księgomania, wzięta w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, jest bez wątpienia śmiesznością. Śmieszności tej podpadają wszyscy, którzy zakładają bibliotekę z próżności, dlatego tylko, aby o nich mówiono, że zbierają książki²⁰, albo dla okazania zbytku, albo wreszcie dlatego, że posiadać bibliotekę należy do dobrego tonu. Ale czyż godzi się ganić ich za to więcej, niżeli tych, co skupują obrazy, przedmioty starożytności, zegarki, szkła i tym podobne rzeczy będące w modzie? Jak ci, tak i tamci majątkiem swym przyczyniają się do rozszerzenia i podniesienia przemysłu i handlu. Bez miłośników pięknej oprawy i wydań z przepychem dokonanych księgarstwo, drukarstwo, papiernie, introligatorstwo byłyby ograniczone na niezyskowne tworzenie dzieł pożytecznych wprawdzie, ale których nikt by, prócz ludzi uczonych, nie czytał, a tym mniej nie kupował. Zbytkowi to, próżności, a nieraz i brakowi nauki mamy zawdzięczyć, że posiadamy ten rodzaj przemysłu, który, robiąc znakomite postępy, podbija sobie bogaczy niewiedzących nieraz, na co mają wydawać pieniądze²¹.

Nie godzi więc śmiać się z tych, którzy przepadają za rzadkościami bibliograficznymi, przepłacając nad wszelkie wyobrażenia tak zwane białe kruki. Kruki te, prócz rzadkości drukarskiej, nie mają nieraz żadnej wewnętrznej wartości. Ale

²⁰ „dlatego tylko, aby o nich mówiono, że zbierają książki” — uzupełnienie Przyłęckiego.

²¹ „niewiedzących nieraz, na co mają wydawać pieniądze” — uzupełnienie Przyłęckiego.

właśnie też dlatego tylko jedynie od znawców i bibliomanów tak wysoko cenione bywają, że idą prawie na wagę złota²². Również i posiadacze bibliotek utworzonych dla samej okazałości, dla dobrego tonu nie zasługują na pośmiewisko: bo chociaż sami albo nie chcą, albo nie mogą z niej korzystać, to przemysł drukarski, to handel księgarski, to wreszcie introligatorstwo przez to wzrasta, zbieranie książek wzmaga się w kraju, rozszerza zamiłowanie pomiędzy młodzieżą, która tak skora do naśladowania wszystkiego, co widzi, iż starsi i poważniejsi w narodzie podejmują, popierają i wznoszą. Młodzież uboższa chcąca się oświecić, mężowie pracujący nad pewnymi gałęziami nauki, ale nie majątni, mogą z podobnych zbiorów korzystać, które w naszym narodzie przynajmniej nie są zupełnie niedostępne²³.

Lecz od tej manii, która bywa nieraz przedmiotem szyderstwa, nie są tymczasem wolni i ludzie prawdziwie uczeni, rozumni miłośnicy książek. Cięży ona i na nich mniej więcej. Bo jeżeli który z nich posiada w swej bibliotece cały zbiór, albo cały szereg wydań jakiego dzieła, albo wszystkie płody jakiej sławnej drukarni, to jeden tom, jedno dziełko brakujące im do uzupełnienia niewa dla nich nieraz daleko większą wartość, aniżeli dzieło jakie nierównie ważniejsze. Jeżeli piękny egzemplarz jakiego dzieła, przedmiot ich życzeń i długich poszukiwań, pokaże się nareszcie u jakiego antykwarza, albo na jakiej licytacji, można się wtedy dziwić, słysząc jak[ie] podają zań ceny, zdające się przechodzić wszelkie wyobrażenia, a zawsze prawie przewyższające rzeczywistą wartość dzieła? Nie jeden zapewne pomyśli w duchu, że to jest czymś więcej niż zamiłowaniem kłaść na wagę złota jakąś małą książeczkę, za którą, gdyby brzegi miała o kilka linii węższe, nie dano by ani kilku nawet groszy. Nie przeczę, że coś podobnego musi wydawać się nierozsądnym, ale i to pewna [jest rzecz] także, że ta mania zawsze da się prędzej wytłumaczyć, niż wiele innych namiętności ludzkich; a przynajmniej należy ona do owej małej liczby fantazji, które nie ciągną za sobą żadnego nieszczęścia.

Dla miłośnika książek książka stara, dobrze zachowana a łącząca rzadkość z wartością literacką, jest pewnym rodzajem szczęścia, które da się łatwiej pojąć, aniżeli opisać²⁴. Ale i tutaj, jak we wszystkich rzeczach, trafiamy na przesadę. Zdarza się nie raz, że z niemałym zadowoleniem, a zawsze z pewnym rodzajem chętności, pokazują ci jakąś książkę starą, jeszcze nierozzerżniętą, mając to za jakąś osobliwość szczególniejszą. Zapewne jest w tym coś osobliwszego, ale zawsze nie bardzo to korzystnie i dla samego dzieła, i dla dawniejszego jego posiadacza. Bo istotnie, czegoż ten rodzaj rzadkości dowodzi, oto chyba tego, że książka nie zasługuje na czytanie lub że miała takich właścicieli, którzy więcej trudnili się zbieraniem, aniżeli czytaniem książek. Wszakże są pewne rodzaje rzadkich książek, nabywanych za wielkie sumy w celu przechowywania i popisywania się

²² „Kruki te [...] na wagę złota” — uzupełnienie Przyłęckiego.

²³ „zbieranie książek [...] zupełnie niedostępne” — uzupełnienie Przyłęckiego.

²⁴ „które da się łatwiej pojąć, aniżeli opisać” — uzupełnienie Przyłęckiego.

nimi przed znawcami, a które nigdy prawie nie bywają czytane, dlatego że albo treść ich straciła swoją wartość, albo że zewnętrzne bogactwo wzbrania prawie ich użycia. Albo takie klejnoty, będąc bardzo kosztownymi, są nadzwyczaj rzadkie; przyczyniają się one bez wątpienia do przyozdobienia i uzupełnienia biblioteki, do podniesienia jej wartości; muszą wszakże być zostawione możliwym ludziom, którzy umieją ocenić całą wartość posiadania takich skarbów. W naszych czasach lordowie angielscy, śmiało rzec można, przodkują w tym względzie²⁵.

Jak ludzie, tak i książki mają swoje herby i tytuły. Winiety²⁶ wskazujące właściciela książki są jej herbem. Im znakomitszy był właściciel, tym droższa biblioteka po nim pozostała, tym większe poszukiwanie pojedynczych z niej dzieł²⁷. Herby, cyfry, dewizy²⁸, sygnatury, własnoręczne dopiski posiadaczy sławnych, podania o kolejach losu książki, są to wszystko rzeczy, które wartość jej podnoszą miarą niesłychanie wysoko. Wiadomo jak ogromne sumy we Francji płacono za księgi ozdobione dewizą Groliera²⁹, cyfrą Henryka II³⁰ albo Diany z Poitiers³¹, herbem de Thou³², Colberta³³,

²⁵ „W naszych czasach [...] przodkują w tym względzie” — uzupełnienie Przyłęckiego.

²⁶ winieta — element ozdobny książki lub rękopisu; tu w znaczeniu ekslibris.

²⁷ „Jak ludzie [...] pojedynczych z niej dzieł” — w *Bibliothekonomie*: „Die Bücher haben wie die Menschen ihre Adelstitel, und die bibliographischen d’Hozier ersetzen das Wappenschild eines Buches durch die Berühmtheiten aller Art, denen es angehört hat, von den Maitressen der Könige bis zu Prälaten oder bescheidenen Gelehrten”.

²⁸ dewiza — z fr. *devise*: godło, zawołanie; umieszczana przeważnie na kartach tytułowych forma emblematu złożona z lemmy, czyli krótkiej sentencji definiującej sposób postępowania danej osoby bądź rodu, oraz ikonu będącego graficznym przedstawieniem owej sentencji.

²⁹ Jean Grolier de Servières (1479–1565) — francuski polityk, humanista i właściciel biblioteki, na którą składało się ok. 3000 książek. Gromadzone druki przekazywał do oprawy ówczesnym mistrzom introligatorskim, jednocześnie dbając o wzornictwo i materiały (np. marokiny), z których wykonywana była oprawa. Zachowane do dziś egzemplarze tych książek są uznawane za przejaw niedoścignętego arcyzmu opraw druków szesnastowiecznych.

Grolier posługiwał się sentencją *Portio mea, Domine, sit in terra viventium* (Panie, niech częśćka moja pozostanie wśród żywych na ziemi) oraz dewizą ujętą w formie ekslibrisu *Jo. Grolieri et amicorum* (Grolieriego i przyjaciół), która jednoznacznie podkreślała jego stosunek do książek, czyli ich użyteczność.

³⁰ Najprawdopodobniej chodzi tu o Henryka II Walezjusza (1519–1559), od 1547 roku króla Francji.

³¹ Diana de Poitiers (1499–1566) — żona Ludwika de Brézé, kochanka króla Francji, Henryka II Walezjusza.

³² Herb rodziny de Thou umieszczany był w książkach gromadzonych przez Christophe’a de Thou (1508–1582), francuskiego polityka, od 1562 roku przewodniczącego paryskiego parlamentu. W 1680 roku zbiory rodziny de Thou, zawierające niezwykle rzadkie i cenne druki, włączone zostały do biblioteki królewskiej.

³³ Jean Baptiste Colbert (1619–1683) — francuski polityk sprawujący za rządów Ludwika XIV urząd ministra finansów. Inès Murat (*Colbert*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1988, s. 316) podaje, że „jego wspaniała biblioteka liczyła przeszło 18 000 woluminów, druków oprawnych i około 8 000 woluminów rękopisów wschodnich, greckich i łacińskich, w tym Biblię Karola Łysego, przeszło 1 600 rękopisów *nowożytnych*, 524 woluminy dokumentów dotyczących królest-

Hoyma³⁴, Soubise'a³⁵, podpisem Rasyna³⁶, Bossueta³⁷ i innych sławnych ludzi. Toż samo dzieje się w każdym prawie narodzie, który szanuje pamięć własnych swych przodków. Pozostałość literacką po nich uważa za najdroższą puściznę, nie dziw więc, że ją prawdziwi miłośnicy wysoko cenią i na wagę złota nabywają³⁸.

Podobnie dzieje się ze starymi rękopisami, jako też z książkami z pierwszych czasów sztuki drukarskiej. Ówczesne typy i ozdoby drukarskie, będące rozkoszą dzisiejszych miłośników, nie obudzałyby niezawodnie dla nas takiego interesu z powodu złego smaku i miernego wykonania, gdyby nie były pokryte pleśnią³⁹ starożytności. Lecz należy być wyrozumiałym na tę niezmierną przyjemność, jakiej ci panowie doznają, pieszcząc się nimi, opisując je z dokładnością, w najdrobniejsze szczegóły wchodząc, a nawet rozmnażając je przez podobizny i przedruki w kilkudziesięciu⁴⁰ tylko egzemplarzach, bo to już jest słaba strona miłośników, która jednakże ma to dobrego, że zawsze podtrzymuje naukę dziejów sztuki drukarskiej.

Anglicy, którzy od dawnych czasów kochali się w zbiorach literackich⁴¹, posuwają dziś to zamiłowanie aż do namiętności nieznającej żadnych granic. Wyraz „biblioman”, do którego od dawna przywiązane było znaczenie nie bardzo szczęśliwe, stał się teraz u nich zaszczytną oznaką smaku i zamiłowania do książek. Angielski bibliofil, który do tego doprowadził, że go publicznie bibliomanem nazywają, chełpi się z tym i ma się za szczęśliwego. Rzecz dowiedziona, że ani Francuzi, ani Niemcy, ani żaden inny naród na kuli ziemskiej nie może się w tym względzie porównywać z Anglikami. Jakie to tam sumy wydają na kupno starożytnych zabytków literackich, to przechodzi nasze pojęcie!⁴²

Lecz⁴³ dość już o bibliomanii, która nieraz taką tylko nadaje wartość książkom, jaką moda strojom niewieścim; rządząc się podobnie tej ostatniej, kapryсами czasowymi, zapomina o poszukiwanych niedawno jeszcze, a uganianych za mało szanowanymi dziełami. Zastanówmy się raczej trochę nad rzadkością książek. Są książki, które zwracają na siebie uwagę miłośników z tego powodu, że są stare, że

wa oraz spraw zagranicznych, 622 pisma królewskie, 722 oryginalne *karty* [wyróżn. — P.P.] (dokumenty)”.

³⁴ Nie ma pewności, o którego przedstawiciela rodu von Hoym chodzi.

³⁵ Charles de Rohan-Soubise (1715–1787) — marszałek Francji i bibliofil.

³⁶ Jean Racine (1639–1699) — dramatopisarz francuski, autor m.in. *Andromachy* (1667), *Bereniki* (1670) czy *Fedry* (1677).

³⁷ Jacques-Bénigne Bossuet (1627–1704) — francuski teolog i biskup Meaux, był wychowawcą Ludwika XIV.

³⁸ „Toż samo dzieje się [...] i na wagę złota nabywają” — uzupełnienie Przyłęckiego.

³⁹ „pokryte blaskiem” — w *Bibliothekonomie: Strahlenglanze*.

⁴⁰ „kilkudziesięciu” — w *Bibliothekonomie: zu 50 oder 80 Exemplaren*.

⁴¹ „zbiorach literackich” — w *Bibliothekonomie: Sammlungen literarischer Curiositäten*.

⁴² *Rzecz dowiedziona [...] to przechodzi nasze pojęcie!* — uzupełnienie Przyłęckiego.

⁴³ W książce Constantina akapit ten rozpoczyna podrozdział zatytułowany „Des livres rares ou remarquables (Von den seltenen oder merkwürdigen Büchern)”.

mają wewnętrzną wartość, że są wydane w jakiej sławnej drukarni, że wreszcie dla szczególnych jakichś okoliczności zasługują na poszanowanie.

Rzadkie książki można podzielić na dwa rzędy, jeden obejmuje książki, które są i rzadkie, i zarazem ciekawe, drugi zawiera same tylko ciekawe.

Książki do pierwszego rzędu należące są to dzieła, po największej części, w XV wieku drukowane. Cztery wieki, które od ich pojawienia się ubiegły, zniszczyły je powoli, zwłaszcza, że w owym czasie drukowano zwykle małą ilość egzemplarzy, bo mało było czytelników. Wiele z tych książek znamy tylko ze świadectw współczesnych uczonych, wiele z samych tylko ułamków, które jakimś przypadkiem dochowały się do naszych czasów.

Gdy z czasem pomnożyła się liczba drukarni, gdy zastęp ludzi poświęcających się naukom urósł, oraz gdy poczęły powstawać biblioteki, odbijano też większą ilość egzemplarzy, wszakże dzieła drukowane do połowy XVI wieku liczą się jeszcze do rzadkich i są tak dla filologii, jak i dla historii piśmiennictwa bardzo ważne i w wysokim stopniu zajmujące. Stąd jeszcze i teraz powszechnie są poszukiwane książki w pierwszych czasach sztuki drukarskiej wydane, tak zwane inkunabuły, a mianowicie pierwsze wydania autorów klasycznych (*editio-nes principes*⁴⁴)⁴⁵.

Są także książki, które dlatego tylko uchodzą za rzadkie, że będąc trudne do nabycia, są bardzo poszukiwane, stąd ceny ich bywają nieraz nader wysokie, lubo nie można wynaleźć przyczyny nad powyżej przytoczoną tego zapału, z jakim ubiegają się nieraz amatorowie o ich posiadanie. Do tego rzędu należy większa liczba fars, satyr i drobnych pisemek z ubiegłych wieków, dawne sztuki dramatyczne, nareszcie krytyki uszczypliwe, które już straciły swój interes czasowy. Zawdzięczają one swą cenę samej tylko manii miłośników, miłośników, którzy wartość jakiej rzeczy przywiązują tylko do tego, że ją sami posiadają lub że drogo za nią zapłacili.

Osobny rodzaj książek rzadkich, a częstokroć bardzo ciekawych, stanowią dzieła, które wyszły z druku nakładem autora, wydane w małej liczbie egzemplarzy i nie weszły do handlu księgarskiego. Egzemplarze książki drukowane na pergaminie, na kolorowym papierze (we Włoszech zwykle niebieski, w Francji różowy, w Niemczech żółty, a czasem zielony)⁴⁶, na welinowym⁴⁷ z wielkimi

⁴⁴ *editio principes* (łac. pierwsze wydanie) — określenie stosowane do nazwania pierwszych edycji tekstów autorów starożytnych wydanych w renesansie.

⁴⁵ „Noch immer allgemein gesucht sind indessen die in den frühesten Zeiten der Buchdruckerkunst erschienenen Bücher (Incunabeln), insbefondere die ersten Ausgaben (editiones principes) classischer Schriftsteller”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 748–749.

⁴⁶ „in Italien gewöhnlich blau, in Frankreich rosenfarbig, in ältern deutschen Büchern gelb, seltner grün”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 749.

⁴⁷ welin — odpowiednio wyprawiona, przypominająca cienki pergamin, skóra cielęca, przeznaczona do pisania lub używana w druku.

brzegami, które prawdziwi bibliomani nieraz na cale i linie mierzą⁴⁸, są również bardzo poszukiwane od miłośników⁴⁹. Poświęcają oni często dwa i trzy egzemplarze jakiego dzieła dla uzupełnienia jednego egzemplarza, któryby miał dwa razy szersze brzegi. Posiadanie takiego egzemplarza, w swoim rodzaju jedyne, należy do osobliwości biblioteki. Aby takie egzemplarze jeszcze droższymi uczynić, dodają się stosowne ryciny, rysunki ręczne, rękopisma autora i tym podobne rzeczy, złotem, srebrem i innymi kolorami drukowane (np. *Fasti Neapolionei*, Paryż 1804⁵⁰, 4^o jeden egzemplarz na niebieskim papierze welinowym, ze złotymi literami; *Magna Charta*⁵¹, Londyn 1816, folio, 3 egzemplarze na czerwonym pergaminie ze złotymi literami) albo wreszcie, w których tekst cały ryty był na miedzi⁵².

Do pierwszego rzędu drogiej książek, ale nierzadkich, bez których wszakże biblioteki nieco większe obejść się nie mogą, należą dobre wydania klasyków w egzemplarzach dobrze zachowanych, wyszłe w sławniejszych drukarniach. Tu należą wydania klasyków włoskich, wykonane przez Towarzystwo Crusca⁵³, druki Aldusa⁵⁴,

⁴⁸ „von den ächten Bibliomanen oft nach Zollen und Linien bestimmten”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 749.

⁴⁹ „są również bardzo poszukiwane od miłośników” — uzupełnienie Przyłęckiego.

⁵⁰ *Fastes [de Napoléon]. Fasti [Neapolionei]*, par. L.-Ch.-F. Petit-Radel, Paris 1804. Sporządzony na wzór epigrafów rzymskich zbiór inskrypcji napisanych w językach francuskim i łacińskim, przygotowany na udekorowanie sali bankietowej Hôtel de Ville de Paris z okazji koronacji Napoleona na Cesarza Francji.

⁵¹ *Magna Charta Libertatum (Wielka Karta Swobód)* — wydany w Anglii 15 czerwca 1215 roku przez króla Jana bez Ziemi akt prawny będący umową między monarchą a jego wasalami.

⁵² „oder mit Gold, Silber und andern Farben gedruckt (*Fasti Neapolionei*. Paris 1804, 4. ein Exemplar auf blauem Belinpapier mit golden Buchstaben; *Magna Charta*. London, Whitaker 1816, Fol. drei Exemplare auf purpurfarbnem Pergament mit golden Buchstaben), oder deren Text ganz in Kupfer gestochen ist”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 749.

⁵³ Accademia della Crusca — założona w 1582 roku we Florencji akademia lingwistyczno-literacka. Jej głównym celem było wydawanie słownika języka włoskiego *Vocabulario degli Accademici della Crusca*, który oddziaływał na ukształtowanie się ogólnonarodowego języka włoskiego. W znajdujących się w rękopisie *Ciekawościach literackich* Przyłęckiego zamieścił następujący opis instytucji: „Akademia della Crusca, we Florencji także, miała swe nazwisko od crusca, tj. otręby, od których powinna była czyścić mąkę; pod mąką zaś rozumiał się język włoski, a przez otręby oznaczały się liczne barbaryzmy i makaronizmy, które się doń wcisnęły różnymi drogami. Herb tej akademii był młyn; izba zaś zgromadzenia ubrana była równie fantastycznie jak i wnętrze głów: pulpit, przed którym mówca stawał, był lejak młyński; zamiast stołków były kosze od mąki przewrócone, prezes siedział na kamieniu młyńskim; stół na środku izby miał kształt przewróconego koryta piekarskiego lub dzieży; członek czytający stał w wielkim przetaku, zakrywającym całą spodnią połowę jego ciała” (rkps Ossol. 1841/II, s. 147).

⁵⁴ Aldo Manuzio (Aldus Manucjusz, 1449 lub 1450–1515) — pracujący w Wenecji włoski drukarz, którego oficyna spopularyzowała niewielki, poręczny format książki — 8^o. Na temat jego działalności edytorskiej zob. M. Rokosz, *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982.

Comina⁵⁵ w Padwie i u Bodoniego⁵⁶; wydania klasyków wyszłe u Maittaire⁵⁷, Foulis⁵⁸, Barbou⁵⁹, Brindley⁶⁰, Baskerville⁶¹ i w [wyraz nieczytelny]⁶².

Po klasykach następują wielkie dzieła, obejmujące historię naturalną, podróże, numizmatykę, opisy galerii malowideł i gabinetów starożytności; dalej wszystkie dzieła wielotomowe, zbiory szczegółowe (tu należą zbiory wydań Biblii <najzupełniejszy w Stuttgarcie> lub pojedynczych klasyków np. dzieł Horacego i Cycerona najpełniejszy zbiór jest w bibl[iotece] miejskiej w Lipsku, republika Elzewira⁶³)⁶⁴, nareszcie dzieła przepychu typograficznego lub introligatorskiego, za które płacą się nieraz niesłychane sumy⁶⁵. Wszystkie także dzieła, których cena sklepowa jest znaczna, należą już z tego względu do osobliwości, chociaż egzemplarze ich do nabycia nie są trudne.

Większej liczbie tych rzadkich i ważnych dzieł chcieć ceną pewną naznaczyć byłoby rzeczą prawie niepodobną: stan utrzymania, oprawa, brzegi o kilka linii szersze od introligatora zostawione, własnoręczne dopiski ludzi sławnych i wiele

⁵⁵ Giuseppe Comino (koniec XVII w.–1762) — włoski typograf i edytor działający w Padwie. Jego oficyna opublikowała dzieła m.in. Dantego Alighieri, Francesca Petrarci i Torquata Tassa.

⁵⁶ Giambattista Bodoni (1740–1813) — włoski drukarz, zecer i wydawca mający swój warsztat w Parmie. Opracował krój antyki klasycznej, którą dziś nazwa się jego nazwiskiem. Wydane przez niego dzieła charakteryzują się wysokim kunsztem edytorskim.

⁵⁷ Michael Maittaire (1668–1747) — działający w Anglii francuski filolog, bibliograf i wydawca. Był edytorem wielu utworów pisarzy starożytnych, jak Anakreonta czy Plutarcha.

⁵⁸ Robert Foulis (1707–1776) — szkocki wydawca i edytor pracujący przeważnie z bratem, Andrew. Opublikował dzieła Homera, Horacego, a także pisarzy epok późniejszych, jak np. Johna Milтона.

⁵⁹ Joseph Gérard Barbou (1723–1790) — francuski księgarz, edytor i wydawca, pochodzący z rodziny Barbou, której początki działalności drukarskiej datuje się na czwartą dekadę XVI wieku. Był wydawcą wielu dzieł literatury antycznej.

⁶⁰ John Brindley (1732–1756) — angielski edytor, wydawca i księgarz.

⁶¹ John Baskerville (1706–1775) — działający w Birmingham i Cambridge angielski drukarz, grawer oraz wydawca. Był autorem kroju antyki barokowej, którą dziś nazywa się jego nazwiskiem. Publikował dzieła autorów klasycznych, m.in. Wergiliusza, Horacego i Katullusa.

⁶² „der von der Crusca citirten Ausgaben italienischer Classiker, der bei Aldus, Comino in Padua und Bodoni (von leztern vollständigste Sammlung in der Bibliothek der Herzogin von Abrantes) gedruckten Bücher, der bei Maittaire, Foulis, Barbou, Brindley, Baskerville und zu Zweibrücken erschienenen Ausgaben der Classiker u. a. m.”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 748.

⁶³ „Republika Elzewira” — wydawana w latach 1625–1649 seria wydawnicza, która nazwę swą — Małe Republiki — wzięła od formatu druku poszczególnych tomów — 12°. Seria miała charakter encyklopedyczny, porządkujący wiedzę o danym kraju. Łącznie ukazało się 35 tomów. Wydawcą serii była działająca w Lejdzie w latach 1583–1712 drukarnia rodziny Elzewirów.

⁶⁴ „Dahin gehören Sammlungen von Ausgaben der Bibel (die vollständigste zu Stuttgart) oder einzelner Classiker (über Horaz und Cicero aus der Rathsbibliothek zu Leipzig [...]), der Elzevirschen Republiken (Dresdner Bibliothek)”, *Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie...*, t. 1, s. 748.

⁶⁵ „za które płacą się nieraz niesłychane sumy” — uzupełnienie Przyłęckiego.

innych przyczyn może cenę takiej książki podrożyć, a nawet w pięciornasób⁶⁶ podnieść. Zdarza się nieraz, że Elzewira przedaje się za 3 lub 4 franki, a w kilka dni później za toż samo dziełko, w tejże samej sali i od tegoż samego licytanta wzięto 125 franków. Dlaczegoż to?⁶⁷ Oto, pierwszy egzemplarz źle był oprawiony, zanadto oberźnięty i od moli nadpsuty, a drugi suto był oprawny w safian⁶⁸ przez sławnego introligatora, brzegi miał złocone i mole mało go uszkodziły, a co większa, tak mało był używany, że się jeszcze kilka kartek w nim znajduje nierozciętych.

Zresztą przyczyny mogące zmniejszyć wartość książki są tak liczne i różne, iż trudno byłoby wyliczyć wszystkie; najgłówniejszą atoli są przedruki poprawne i dodatkami pomnożone, i starych klasyków, słowników, geografii, dzieł traktujących o sztukach i rzemiosłach. Kaprys, moda, interes chwilowy wpływają częstokroć, jak na wiele innych rzeczy, tak i na bibliomanię, a mnóstwo nieprzewidzianych okoliczności może podnieść lub zniżyć cenę każdej książki.

BIBLIOGRAFIA

- Allgemeine deutsche Real-Encyclopädie für die gebildeten Stände*, t. 1, Leipzig 1819.
- Kruliony pism Stanisława Przylęckiego dotyczących bibliotekarstwa i księgoznawstwa oraz zapiski bibliograficzne i biograficzne*, rkps Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1861, k. 146v-147v.
- „*Ciekawości literackie*” *zebrane przez Stanisława Przylęckiego*, rkps Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1841.
- Constantin L.-A., *Bibliothekonomie, oder Lehre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*, Leipzig 1840.
- Constantin L.-A., *Bibliothéconomie, ou Nouveau manuel complet pour l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*, Paryż 1841.
- Fastes [de Napoléon]. Fasti [Neapolionei]*, par. L.-Ch.-F. Petit-Radel, Paris 1804.
- Gruca A., *Wkład bibliofilstwa w rozwój bibliologii*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 1, pod red. A. Żbikowskiej-Migoń, M. Skalskiej-Złat, Wrocław 2017.
- Korzon K., *Przylęcki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1986.
- Littrow, *Couriosities of Literature. By J.D. Israeli. Paris, chez Baudry. 1835. III Vol.*, „*Jahrbücher der Literatur*” 72, 1835.
- Makles K., *Bibliofilstwo i bibliomania — rekonesans badawczy*, [w:] *Kultura książki i informacji. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Gondek*, pod red. A. Pulikowskiego, Katowice 2017.
- Murat I., *Colbert*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1988.
- Okoń J., *Bibliofilia, bibliomania a biblioteka*, „*Akapit*” 1, 2006.
- Pluta P., *Biblioman*, [w:] *Krajobrazy przeszłości. Księga ofiarowana doktorowi Adolfowi Juzwence w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. M. Dworsatschka, Wrocław 2009.

⁶⁶ w pięciornasób — pięciokrotnie, pięć razy więcej.

⁶⁷ „Dlaczegoż to?” — uzupełnienie Przylęckiego.

⁶⁸ safian — odpowiednio wyprawiona i zabarwiona skóra kozła lub barania stosowana do oprawy druków.

- Przyłęcki S., *Józef Max. Hr. Ossoliński jako prefekt c.k. nadw. biblioteki w Wiedniu*, „Rozmaitości” 1835, nr 13.
- Przyłęcki S., *Nagrobek Mikołaja Gomółki w Jazłowcu*, „Rozmaitości” 1828, nr 49.
- Przyłęcki S., *Opisy znakomitszych miejsc w obwodzie tarnopolskim w dzisiejszej Galicji*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wydał J.D. Borkowski, Lwów 1844.
- Przyłęcki S., *Radziwiłłowska biblioteka w Nieświeżu*, „Sławianin” 1836.
- Rokosz M., *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982.
- Wolszczanowa H., *Przyłęcki Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa-Lódź 1972.
- Wolszczanowa H., *Stanisław Przyłęcki (1805–1866)*, „Roczniki Biblioteczne” 11, 1967, nr 1/2.
- Żbikowska-Migoń A., Siwecka D., *Bibliografia. Dzieje*, [hasło w:] *Encyklopedia książki*, t. 1, pod red. A. Żbikowskiej-Migoń, M. Skalskiej-Zlat, Wrocław 2017.

PAWEŁ PLUTA

BIBLIOMANIA BY STANISŁAW PRZYŁĘCKI

Summary

The aim of the article is to present not so much the figure and scholarly activities of Stanisław Przyłęcki (1805–1866), but his interest in broadly defined book questions and ways of collecting books. Analysing the contents of two manuscripts by Przyłęcki, currently kept in the Ossoliński National Institute (no. 1838, 1861), the author focuses on his study entitled *Bibliomania*. The analysis makes it possible to conclude that it is not, in fact, an original work by Przyłęcki but a free translation of a fragment of Léopold-Auguste Constantin's book *Bibliothéconomie. Instructions sur l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*, published in Paris in 1839. The article also contains an edition of the translation with a commentary.

KEY WORDS: Stanisław Przyłęcki, library, bibliomania, bibliophilia, Léopold-Auguste Constantin, Ossoliński National Institute